Nr. 85 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 15 kwietnia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Żądamy pracy dla bezrobotnych.

Powszechny głos klasy pracującej.

Brak pracy, a chleb droższy.

Do strasznej klęski bezrobocia, której dotąd nie udało się złagodzić, przybywa nowa: podrożenie chleba i innej żywności. W obecnej sytuacji gospodarczej podrożenie najkonieczniejszych środków do życia, to dolanie oliwy, do ognia rozpaczliwych już i tak warunków życia.

Jeżeli nie znajdą się natychmiastowe środki na zapobieżenie tej nowej klęsce, to załamie się wszystko, to wyczerpie się do ostateczności napięta cierpliwość.

W ostatnich tygodniach nastąpiło załamanie się i tak już niskiego kursu złotego, rozpoczęły się znów spekulacje giełdowe, dolar stał się znów przedmiotem gorączkowego handlu. A za spekulacją walutową poszła spekulacja towarowa, teraz przyszła kolej na chleb. Aczkolwiek zboże, z którego podobno piecze się chleb, nie jest sprowadzane z zagranicy, i z dolarami niema wielkiego związku, a jednak drożeje. Wprawdzie minister rolnictwa zapewnia, że w kraju zboża dosyć, a jednak zmierzamy do tego, że ludność chleba jeść nie będzie mogła.

Cóż na to minister skarbu? Jak dotąd nic! Zapewnia tylko, że to spekulacja chwilowa, która musi się załamać, ale rzeczywistość mówi zupełnie co innego.

Jesteśmy nawet zdania, że bezczynność ministra skarbu w tej sprawie jest wprost programowa. Wszak p. Zdziechowski zawsze twierdził, że złoty powinien mieć t. zw. parytet gospodarczy, to znaczy, że jego wartość na rynku wewnętrznym powinna być taka niska, aby Lewiatan mógł swój towar eksportować zagranicę, aby „biedny" ziemianin mógł wywozić zboże. P. Zdziechowski, ciągle był zdania, że kurs złotego jest za wysoki, jeszcze niedawno majaczył w Krakowie o parytecie gospodarczym, a każdemu publicznemu występowi tego osobliwego ministra towarzyszył dalszy spadek złotego. Nie wiemy, czy dzisiejszy stan na rynku nalutowym p. Zdziechowskiego już zadowala ale to wiemy, że wywołuje on powszechne przerażenie.

Chleb podrożał. Jeżeli przypomnimy, że w czasach przedwojennych podrożenie chleba o jeden grosz było słusznie uważane za groźne zjawisko w gospodarstwie społecznem, że w masach wywoływało ono powszechne wzburzenie, czy dzisiaj życiem ekonomicznem rządzą inne prawa? Przeciw najmniejszemu nawet wzrostowi drożyzny muszą się znaleźć choćby najgwałtowniejsze i najskuteczniejsze środki, bo nic już nie zdoła powstrzymać głodnych mas. Tej polityce budowanej na głodzie musi być nareszcie położony kres.

—:::—

Nieustające demonstracje bezrobotn. w Warszawie

WARSZAWA, 13. kwietnia. (tel. wł.) Dzisiaj o godz. 10. rano usiłował tłum bezrobotnych, złożony z 800 ludzi, wtargnąć do hali gmachu państw. urzędu pośrednictwa pracy. Policja rozproszyła demonstrantów, którzy w godzinę później zebrali się na pl. Dąbrowskiego, przed ministerstwem pracy w liczbie około 300. Mimo nawoływań policji, tłum nie rozszedł się, wznosząc okrzyki przeciw policji i domagając się

CHLEBA I PRACY.

Z tłumu rzucono na policję i gmach ministerstwa kamienie, które wybiły jedną szybę. Policja w krótkim czasie, zdołała manifestantów rozproszyć.

ARESZTOWANO OKOŁO 70 OSÓB.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło 4 rannych kamieniami posterunkowych.

—:::—

Działalność prem. Skrzyńskiego

w oświetleniu prasy wiedeńskiej i praskiej.

WIEDEŃ, 13. kwietnia. (Pat.) „Neue Fr. Presse" zamieszcza artykuł wstępny z okazji podróży premiera Skrzyńskiego, stwierdzając, że podróż ta stanowi nową fazę w pracy dyplomatycznej Europy środkowej. Jest prawdopodobne pisze dziennik, że obaj mężowie stanu tej miary co Skrzyński i Benesz będą omawiali

KWESTJE ZŁĄCZONE Z SESJĄ JESIENNĄ ZGROMADZENIA LIGI NAR.,

i będą się naradzali nad złagodzeniem przesilenia istniejącego w stosunkach między Niemcami a Polską przyczem Czechosłowacja, która nie ma podobnych konfliktów z Niemcami mogłaby służyć swą pomocą w tej sprawie. Są to oczywiście przypuszczenia dodaje dziennik. P. minister Skrzyński okazał w swej dotychczasowej działalności zmysł konstruktywny, zaznaczający się naprzykład w układzie z Rumunją, który w nowej swej formie wiąże się z traktatami locarneńskimi, oraz nie zawiera żadnego ostrza przeciw Rosji. Ministrowi Skrzyńskiemu udało się skłonić mocarstwa do uznania granic Polski, zbliżenia Polski do Anglji i zapewnienia sobie spokoju od strony Rosji. Można tedy przypuszczać, że podejmie śmiały krok

ZŁAGODZENIA ANTAGONIZMU

NIEMIECKO-POLSKIEGO.

Mówiąc o wizycie we Wiedniu zaznacza dziennik, że Austrja ma najlepszą wolę utrzymania z Polską najlepszych stosunków i nie obawia się żadnego konfliktu. Pragniemy tylko pisze „N. Fr. Presse" by wymiana towarów przybrała znowu charakter normalny, i aby harmonja i nastrój pokojowy panujący między obu państwami był ustalony traktatami. Ministra Skrzyńskiego witamy we Wiedniu jako przyjaciela. Podróż jego do obu stolic przyczyni się do rozjaśnienia stosunków w Europie środkowej.

PRAGA, 13. kwietnia. (Pat.) „Narodni listy" piszą, że podróż premiera Skrzyńskiego do Pragi, jest ważnem wydarzeniem politycznym, i nowym ważnym krokiem na drodze do zbliżenia czechosłowacko polskiego. Dziennik zapewnia, że życzeniem Czechosłowacji jest, aby stosunki czechosłowackie polskie były jak najprzyjaźniejsze, ponieważ mało nas dzieli a wiele łączy.

Szczepowe pokrewieństwo i położenie geograficzne robi z obu państw neutralnych sprzymierzeńców. Przyjaźń Czechosłowacji i Polski byłaby najlepszą obroną wobec wspólnego wroga. Premier Skrzyński pisze autor, należy do tych mężów stanu, którzy posiadają naszą sympatję i zaufanie.

OPANOWANIE ZWYŻKI DOLARA.

WARSZAWA, 13. 4. (tel. wł.). Dzisiejszy ranny kurs dolara wynosił 9.15. Niebawem spadł do 9.05. Zaofiarowanie duże przy braku odbiorców. Bank Polski wstrzymał kupno dolara.

RZĄD O ZWYŻCE CEN CHLEBA.

WARSZAWA, 13. 4. (tel. wł.). Jutro odbędzie się Rada ministrów. Po posiedzeniu odbędzie się konferencja ministrów spraw wewn., rolnictwa, pracy i przemysłu i handlu w sprawie zwyżki cen mąki i chleba.

Obrady Z. P. P. S.

WARSZAWA, 13. kwietnia. (tel. wł.) Dziś o godz. 11. obradował Z. P. P. S. Wysłuchano sprawozdania tow. Barlickiego z jego działalności w rządzie, poczem tow. Moraczewski odczytał plan sanacji gospodarczej i finansowej opracowany przez komisję gospodarczą Z. P. P. S.

Po ożywionej dyskusji, w trakcie której zabierali głos liczni tow. posłowie Z. P. P. S. plan zaakceptował.

Zubożenie powszechne.

Prócz bezrobotnych — odstawionych od warsztatów pracy z powodu zastoju w przemyśle połowa ludności w Polsce cierpi na chroniczne bezrobocie. Ostatecznie może nie mieliby oni powodu do smutku, gdyby im „Boża manna“ spływała do ust; tak jednak nie jest, są to masy chronicznie głodujące, dziedzicznie niedostatkiem obciążone, po prostu bezrolni, lub siedzący na zagonkach, z któcych plony starczyć im mogą zaledwie na jedną dwunastą część roku.

Przed wojną ludność bezrolna szukała ratunku w emigracji za morze „na Saksy“ i do miast, powiększała tylko proletarjat miejski, bo wobec braku przemysłu nie mogła znajdować w miastach źródeł zarobku. Natomiast emigracja do Ameryki i sezonowa do Niemiec i Danji przynosiła znaczną ulgę w ciężkiem życiu chłopstwa bezrolnego i zasilała b. Galicję znacznym przypływem dolarów. Teraz emigracji za morze prawie nie ma, emigracja sezonowa bardzo jest ograniczona a ludność jakoś na złość różnym ekonomistom i statystom kapitalistycznym nie wymiera masowo, ale ilościowo wzrasta. Charłackie to pokolenie, zżarte gruźlicą i skrofułami, ale ono żyje i jest i jeść chce.

Radykalnym środkiem na usunięcie tego nienormalnego stanu miała być reforma rolna. Na skinienie panów nie została ona jednak we właściwym czasie przeprowadzona, dziś nie byłoby jej za co przeprowadzać, bo rząd pieniędzy na kredyty na parcelację nie ma.

Drugim środkiem miało być uruchomienie przemysłu. Nie jest przecie normalne, ażeby 30 miljonowy kraj, mający wszelkie warunki rozwoju produkcji zaopatrywał się we wszystkie artykuły przemysłowe zagranicą. Tymczasem przemysł zmarnował najkorzystniejszy okres. Przemysłowcy żyli i rozbudowywali się kosztem państwa, ale przemysłu nie rozbudowali, nie dostosowoli go do potrzeb kraju, ani cen jego do poziomu zamożności mieszkańców.

Tak więc dwa potężne czynniki, to jest reforma rolna i rozwój przemysłu, czynniki, który miały się przyczynić do złagodzenia nędzy mas — zawiodły w całej pełni. Tu leży źródło zła, które roznieca groźne ognie na wszystkich obszarach kraju, które wywołuje niepokoje i “bunty“ uśmierzane kulami policajskiemi.

— — — — — — —

W tej beznadziejnej sytuacji jakżeż prowokujące jest stanowisko “spokojnych“ sfer konserwatywnych, które jeszcze i dziś ośmielają się walczyć z reformą rolną, będą w porównaniu z pierwotną ustawą jej karykaturą!

Oto prof. Wł. Z. Jaworski utyskuje w „Czasie“ na skutki przeprowadzenia (?) reformy rolnej, ubolewając w szczególności nad tem, że spowoduje ona upadek cen ziemi. Należy rozumieć, że idzie tu o kieszenie agrarjuszy i że troska prof. Jaworskiego poza interesy obszarników nie sięga. Woła on na alarm w interesie „pokrzydzonych“ 20 tysięcy obszarników, w chwili, gdy cały gmach się wali, gdy połowa ludności głodem przymiera z powodu braku pracy i warsztatów pracy.

Prof. Jaworski pisze:

„Reforma rolna przyszła w Polsce do skutku pod wpływem motywów politycznych i ma na celu nie interes ogólny (?), lecz interes pewnej liczby podmiotów gospodarczych.

Obniżenie ceny ziemi, jako skutek reformy rolnej, opierającej się na wywłaszczeniu, to ten objaw pauperyzacji, który uderza w oczy i łatwo może być zrozumianym i skontrolowanym.

Zdaniem p. Jaworskiego przeprowadzenie reformy rolnej nie wpłynie korzystnie na całokształt gospodarstwa społecznego — przeciwnie nawet Polska jest na drodze do pauperyzacji (zubożenia) ogólnej“.

Tak pisze obrońca agrarjuszy.

Czy może być w Polsce dobrze, jeżeli klasy posiadające będą dalej dyktowały, jak ma być, jeżeli ich wpływy choćby zakulisowe, zatajone, będą nadal tak potężne, że nic w Polsce bez ich woli się nie stanie?

—:::—

Wilhelm do jednego z byłych „poddanych“.

W „Vorwärtsie“ czytamy:

„Są jeszcze w Niemczech ludzie, którzy, gdy im się źle powodzi, zwracają się do Hohenzollernów. Jeden z takich zwrócił się do Wilhelma w Doorn z prośbą o wsparcie, na co otrzymał następującą odpowiedź:

Urząd marszałkowski Jego Ces. Mości Wilhelma II.

Na pańską prośbę, skierowaną do Jego Ces. Mości musi się, niestety, odpowiedzieć, że spełnienie jej jest niemożliwe. Jak pan wie, na prywatnym majątku J. C. M. dotychczas jeszcze znajduje się konfiskata rządu republikańskiego. Dlatego niema środków do rozporządzania.

Zechce pan być przekonany, że dla J. C. M. jest bardzo bolesne, iż nie może — tak jak dawniej przychodzić z pomocą.

Z wysokiem poważaniem v. Kleist“.

„Vorwärts“ dodaje:

„Pęka mu serce ale nie może pomódz. Po „konfiskacie“ jego majątku przez niegodziwy rząd republikański pobiera tylko 50.000 marek miesięcznie, które mu płaci republika niemiecka za to, że wtrącił Niemcy w nieszczęście i że sprowadził nieszczęście na tych nieboraków, którzy jeśli są na tyle głupi, że zwracają się z prośbą do „cesarza“, taką otrzymują odpowiedź“.

—:::—

Praca dla bezrobotnych w Warszawie

WARSZAWA 13. 4. (AW.) Rząd przyznał magistratowi m. Warszawy sumę 1,200.000 zł. przeznaczoną na zatrudnienie bezrobotnych. Kwota wypłacona będzie w sześciomiesięcznych ratach po 200.000 zł. W dniu dzisiejszym zatrudnionych będzie nowych 300 bezrobotnych przy robotacji miejskich.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

9)

MUCHA W PAJĘCZYNIE.

(Ciąg dalszy.)

Mówią, że gorąca pora letnia nie sprzyja zapałom miłosnym, ale to jest fałsz wierutny: nigdy bowiem nie dokonuje się tyle zdrad małżeńskich, co w lecie. Człowiek w trakcie miłości nie myśli o tem, że mu jest gorąco: inaczej nigdy nie rodziłyby się dzieci w marcu i kwietniu.

I Niel nie uznawał żadnych przesądów, żadnych narzuconych zasad. Kobieta była tuż, tuż przy jego boku; biła od niej woń wydzielająca się coprawda tylko z szat, skropionych perfumami, ale mężczyzna zawsze woń perfum utożsamia z zapachem kobiety. Ręce jej były upajająco delikatne dekolt szyji oszałamiał, usta purpurą słodkiej krwi zabiegłe, dopraszać się zdawały pocałunków gorących, jak smola piekielna.

A panna Ila jako całość umiała grać na nim, jak mistrz na swym instrumencie. — Czasami była przytulna niby dziewczynka-innym razem wezbrana, jak grono winne obietnicą upojnego napoju, niekiedy znowu chłodna i zamknięta, jak kaplica z nieboszczykiem. On wiedział to, lecz nierozumiał tych metamorfoz a rezultatem wszystkiego było, że wypadł z siebie tak, jak się wypada z wagonu, wydziedziczył się dobrowolnie ze skarbów, które dotychczas zapewniały mu błogostan bytowania — ze spokoju, trzeźwości i rozwagi.

Zdarzały się jednak i odruchy buntu: to dawne „ja“ upominało się o swe prawa. Stawały się one coraz częstsze i gwałtowniejsze w miarę, jak podnosiła się temperatury krwi, buzującej mu w żyłach. W jednym z takich momentów uprzytomnił sobie, że właściwie jest dobroczyńcą Ili i jej brata, że trzyma jego los w swym ręku i że z jej strony jest największą niewdzięcznością nie uznawać bezinteresownej wielkoduszności, z jaką się do nich obojga odniósł. Kwintesencją tych rozumnych rozbłysków był wreszcie djalog, który wprowadzam, pomijając dziesiątki innych, poprzedzających go a będących wstępem do niego.

Dzień był brzydki bo nad miastem przeciągały chmury, z których kapał deszcz — a wiadomo, że kapanie deszczu lubią tylko melancholijni poeci, co najgorzej świadczy o tego rodzaju aurze i o tych poetach. Niel z panną Ilą siedział tedy w cukierni — oczywiście pierwszorzędnej w której nawet ręki jej nie można było ująć pod stołem — i stwierdził z przykrością, że w tej chwili w polu jej myśli nie znajduje się jego osoba.

XII. Niel zbliża się do celu.

— Nie wiem, czy to deszcz czy moje towarzystwo wpływa na panią tak deprymująco — odezwał się z wyczuwalną goryczą w głosie.

— Dlaczego? — spytała nieodpowiednio i uśmiechnęła się — jak to mówią — z roztargnieniem.

— To właśnie ja się pytam, dlaczego dzisiaj tak źle się pani czuje przy mnie.

Zaprzeczyła porywczo:

— Myli się pan... bardzo się pan myli. Nie jestem dziś coprawda w usposobieniu do pląsów ale to nie pan temu winien.

A po chwili patrząc weń oczyma podobnemi do dwóch smutną pieszczotą darzących kwiatów:

— Jest pan moim przyjacielem, więc będę szczera Otrzymałam dziś list od Ola... i ten list wprawił mnie w taki nastrój.

— Na Boga! — czyżby? — wykrzyknął przerażony.

Uspokoiły go natychmiast żałosne jej słowa:

— Nie, nie... niech pan się nie lęka. Tamta okropna historja skończona już na zawsze. Ale biedny chłopak, który chciałby doszczętnie wymazać z życia ślad swego... postępku, jest niespokojny, żyje w ciągłej obawie. Pisze mi, że w tym stanie długo wytrwać nie potrafi, że gotów odebrać sobie życie....

Niel był niezmiernie zdziwiony:

— Dlaczego? Czyż miał jakichś wspólników? czy mu co grozi?

— Powinien pan go zrozumieć. Z niczyjej strony nie grozi mu nic... tylko....

Słuchał jej z rosnącem skupieniem, nie zważając, że topnieją mu lody w szklance.

— Tylko on wie, że w pańskiem ręku są te.. papiery... te dowody.

Mówiła to szeptem nieśmiałym, z oczyma opuszczonemi, jakby wyznawała jakąś wielką winę brata.

— Ach, więc o to chodzi! Nie ufa mi! A ja mu zaufałem. I pani... pani o to się niepokoi? i pani mi nie ufa? A przecież... zdaje mi się... że dla pani uczyniłem to, co uczyniłem.... dla pani... najdroższa — dokończył delikatnem poruszeniem warg.

(C. d. n.)

Tow. Paul Boncour w gościnie u Z. P. P. S.

Tow. Paul Boncour odwiedził nasz klub parlamentarny.

Drogiego gościa powitał tow. Marek, prezes Z. P. P. S. Tow. senator Kluszyńska wręczyła mu bukiet pięknych czerwonych róż.

Tow. Marek wygłosił przemówienie powitalne, w którem sławił zasługi Paul Boncoura dla sprawy pokoju, jego zrozumienie zadań socjalizmu polskiego, jego sympatję dla Polski.

Przemówienie tow. Marka przełożyła na francuski tow. Iza Zielińska.

W odpowiedzi swej, wygłoszonej ze słynnem na świat cały krasomóstwem, tow. Paul Boncour stwierdził przedewszystkiem, że stanąwszy na terenie parlamentu polskiego uważał za swój pierwszy obowiązek złożenia wizyty w klubie socjalistycznym.

„Mimo, że jestem oficjalnym przedstawicielem Francja w Lidze Narodów, nie zostawiłem na granicy swego przywiązania do towarzyszów polskich i mych przekonań socjalistycznych. Podróż moja do Polski — to pielgrzymka do kraju, który tak bardzo pragnąłem poznać. Oddawna zamierzałem przyjechać do was, ale zawsze tak się układało, że przesilenie rządowe wybuchały w przeddzień mego wyjazdu. Bałem się już nawet przygotowywać do podróży, aby broń Boże, nie wywoływać nowego przesilenia...

„P. P. S. jest mi szczególnie bliska, gdyż jej stanowisko odpowiada pozycji, którą ja zajmuję w partji socjalistycznej francuskiej. Uważam, narówna z Wami, że budować trwale Międzynarodówkę możemy jedynie przez wzmocnienie i utrwalenie bytu niepodległego poszczególnych narodów. Kiedy nie znajdywałem w łonie swojej własnej partji dość posłuchu dla tego mego poglądu, przypominałem sobie zawsze, że na Wschodzie Europy istnieje i wspaniale się rozwija partja socjalistyczna, która wciela w życie swoje ideały.

„Dwa są jednakowe niebezpieczeństwa dla sprawy pokoju. Zarówno szowinizm i skrajny nacjonalizm jak i źle zrozumiany, jednostronny, suchy kosmopolityzm.

„Walczymy wszyscy o trwały pokój. Ale póki organizacja pokoju nie jest jeszcze doskonała, musimy organizować obronę narodową. Ale tę obronę rozumiemy w ten sposób, że chcemy w to pojęcie wlać treść socjalistyczną. Mamy w Waszem doświadczeniu dotychczasowem wzór wspaniały. Wyście pokazali, jak socjaliści mogą i powinni walczyć o niepodległość swego kraju, jak powinni organizować obronę narodową. Wasz udział w Legjonach był świetnym przykładem zastosowania naszych idei do problemu obrony.

„Dumny jestem, że znajduję się wśród towarzyszów, którzy narówni z moimi przyjaciółmi zrozumieli od samego początku wartość Ligi Narodów. Zawsze uważałem za swój obowiązek obronę interesów polskich w Lidze. Miernikiem słuszności tych postulatów, które tak często przedemną stawały w Lidze, był Wasz stosunek do nich.

„Teraz, kiedy Niemcy mają zasiąść przy stole Rady Ligi, uważam, że dla dobra pokoju światowego, Polska powinna znaleźć się w Radzie narówni z Niemcami“.

Po przełożeniu mowy tej na język polski, tow. Daszyński wygłosił przemówienie, informując tow. Boncour na podstawie danych liczbowych o P. P. S. oraz omawiając nasz stosunek do Rosji sowieckiej i do mniejszości narodowych.

P. Mühlstein przełożył słowa tow. Daszyńskiego na język francuski.

Tow. Paul Boncour podziękował serdecznie za przyjęcie.

V. walny Zjazd Zw. Strzeleckiego w Warszawie.

Uroczystości połączone z V. Walnym Zjazdem Zw. Strzeleckiego rozpoczęły się o godzinie 9. rano.

Następnie cztery kompanie warszawskie „Strzelca“ (w ogólnej liczbie 428 osób) ze sztandarem przemaszerowały na pl. Saski, gdzie nastąpiło zaprzysiężenie wszystkich strzelców z oddziału warsz., poczem odbyła się uroczystość złożenia wieńc na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz udekorowanie członków i członkiń Związku medalami zasługi 3-go Maja.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o godz. 11-tej w sali Rady Miejskiej.

O godz. 11-tej przybył na Zjazd gen. Żeligowski, min. spr. wojsk. owacyjnie przyjęty przez cały Zjazd. Na powitanie zagrała orkiestra wojskowa.

Obrady zagaił oraz powitał min. Żeligowskiego — prezes Związku dr. Dłuski. Po uformowaniu prezydjum (przewodn. Zjazdu został ob. Bartel,) oraz wyborze komisji zjazdowych, zabrał głos min. Żeligowski składając — w serdecznych słowach — życzenia pełnego powodzenia poczynaniom Zw. Strzeleckiego, jako organizacji, mającej na celu przysposobienie wojskowe.

Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

W trakcie przemówień zarządzono przerwę, celem uroczystego powitania Marszałka Piłsudskiego. Przy wejściu czekała kompania honorowa, oraz prezydjum Zjazdu i zarząd główny Zw. Strzeleckiego. Przy dźwiękach Marsza Narodowego Marszałek wszedł na salę. Zebrani urządzili długotrwałą owację. Uczucia zebranych wyraził w przemówieniu powitalnem przewodniczący Zjazd ob. Bartel.

Następnie złożono sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. Zw. Strzel. i sprawozdanie komendy głównej.

Jak wynika ze sprawozdania Zarz. Gł. w Związku Strzel. w dn. 15. I. 1926 r. było 60 tys. członków; obecnie liczba ta wzrosła.

Po przerwie obiadowej, wniosek kom. rewizyjnej, o wyrażenie absolutorjum Zarządowi głównemu — przyjęty został jednomyślnie.

Następnie składały sprawozdania komisje zjazdowe. Między innemi uchwalono rezolucje domagające się: rychłego uchwalenia przez sejm ustawy o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem z uwzględnieniem poprawek Kom. Stow. przysposobienia wojsk; ulg dla przeszkolonych członków Zw. Strzel., przy powołaniu do służby wojskowej; odpowiedniej reorganizacji Nacz. Rady wych. fiz. i przysp. wojsk. przez powołanie do niej przedstawicieli organizacji społ., sportowych i t. d.; zajęcia się przez władze Zw. Strzeleckiego, organizację drużyn młodocianych przy Zw. Strzeleckim z młodzieży od lat 12 i t. d.

Zjazd zakończył krótkiem przemówieniem, ob. Bartel.

Na zjeździe obecnych było 218 delegatów.

*

Jednomyślnie uchwalono proponowaną przez komisję listę członków Zarządu Gł. Kom. Rew. i Sądu honorowego.

Do Zarządu Głównego wybrani zostali ob. dr Kazimierz Dłuski (prezes), ob.: Kuhnke dr. Bartel, Podgórski, Węglewski, Czaki, Kudelska, Strześniewski, inż. M. Dębowski dr. Kołodziejski, H. Szalay- Skłodowska, Z. Dąbska, J. Piotrowski, Serdeczną owację urządzono prez. Dłuskiemu.

*

Zjazd uchwalił wysłanie szeregu depesz. Między in. uchwalono wysłać depeszę z wyrazami hołdu tow. sen. Limanowskiemu, jako niestrudzonemu bojownikowi Niepodległości i Demokracji.

*

W związku ze sprawami poruszonemi na zjeździe dowiadujemy się, że Min. Spr. wojsk. ma ma podobno wydać rozporządzenie, skracające o 3 miesiące służbę wojskową dla członków Stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. Zarządzenie to, według tych samych informacji, dotyczyć ma już rocznika z r. 1905.

—:::—

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam tow. Antoniego Tymowicza, ul. Sapiehy 53.

Marecki Stanisław.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Kuię Jakóba, Picińskiego Stefana, Schmidta Józefa i Dobrzańskiego Ludwika.

Hofman Franc.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam do złożenia odpowiednich kwot mgr. Balickiego Juljana, mr. Dąbrowskiego Jana, mr. Kupfera Wilhelma i mr. Stojewskiego Piotra. **Mr. Emanuel Herman.**

Wezwany składam 20 zł. i wzywam inż. Pfütznera Adolfa i bud. Maciałka Maksymiljana.

Inż. Krzyworączka Tomasz, Gródek Jag..

Wezwany przez tow. Kochańskiego składam 10 zł. i ze swej strony wzywam tow. Gellera Leona, Tomaszewskiego Jana i Michalewicza Feliksa i Spengla Władysława do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następców.

Jakób Schmerzler (Stanisławów).

Składam 10 zł. i wzywam pp. lekarzy pow. Kasy chorych w Stanisławowie dr. Kopaczyńskiego, dr. Hackera, dr. Reinerta Edwarda i p. Rosta Marcina do złożenia podwójnej kwoty na ten sam cel i wyznaczenia następców.

Jakób Schmerzler (Stanisławów).

Wezwany składam 20 zł. i proszę Iwachowa Piotra, inż Eisenklama, Piotrowskiego Władysł. i Hölzla Adolfa do złożenia odpowiedniej kwoty.

Żydaczewski Jan.

Składam 20 zł. i wzywam inż. Maurycego Altenberga i dr. Karola Nagla, adwokata we Lwowie, do złożenia odpowiednich kwot. **Dr. Jakób Reich.**

Wezwana składam 5 zł. i wzywam tow. Fiebertównę Helenę do złożenia odpowiedniej kwoty.

Dr. Olga Eisterowa.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Adama Magórę i Michała Metza z firmy „Elektromonter“.

Tokarski Józef.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Bern. Galla i Oswalda Mandla do złożenia odp. kwot.

Józef Flubr.

Oddział pracowników Kas Chorych: Brody, Dubno, Krzemieniec przesyła 20 zł. i wzywa Oddział pracowników: Równo, Łuck i Złoczów.

Związek Pracowników Kas Chorych Oddział w Brodach.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam Dreikursową Dorotę, Dawidowicza Andrzeja i Podlewskiego.

Zygmunt Rogalski.

Wezwany składam zł. 5 i wzywam Mielnickiego Antoniego, Pindyckiego Jana, Hirscha Filipa, Krakowieckiego Jana. **Rudolf Paszkiewicz.**

Wezwana składam 10 zł. i wzywam Fryderykę Lazarusównę i Paulę Reizesową do złożenia odpowiedniej kwoty. **Regina Goldfarbowa.**

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Leśniaka Michała, Zimnego Eljasza, Cieślewicza Leona, Włada Antoniego. **Stefan Sadowicz.**

Wezwana składam na fundusz prasowy 5 zł. wzywam p. Dr. Adolfa Gimpla, p. Dr. Władysława Elmera i p. Martę Pragerównę.

Polda Feiertag.

Wezwana składam 3 zł. i wzywam Dział obliczania opłat Kasy Chorych m. Lwowa.

Helena Liebling.

Omyłka druku: Onegdaj został wezwany Graban, a nie Grabarz.

—:::—

HJENY CHCĄ ZNOWU ŻEROWAĆ.

WARSZAWA 13. 4. (AW.) Policja w Łodzi wykryła spekulację żywnościową na szerszą skalę Podczas przeprowadzonych rewizji wykryto w Związku handlowców 3450 worków mąki, w towarzystwie transportowo-ekspedycyjnem 206 worków i w składzie Olana 295 worków mąki.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 kwietnia

ZNIŻKI DO KIN. Każdy czytelnik „Dziennika Ludowego“ otrzymuje 50% zniżkę do wszystkich kin lwowskich za okazaniem kuponu, wyciętego z numeru „Dziennika“. Kupony umieszczone są na ostatniej stronie dzisiejszego numeru. Kupon zniżkowy ważny jest tylko na I-szy seans (o g. 4 popoł.) programu podanego w kuponie.

—:::—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, 15. kwietnia 1926, o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH Gniazdo Lwów podaje do publicznej wiadomości, iż ogólna suma ze zbiórki na budowę domu aktora we Lwowie wynosi 1888 zł. 34 gr., 3 i pół korony czeskie, 20 centów gdańskich i 50 halerzy austrjackich. Łaskawym ofiarodawcom za datki i przyczynienie się do rozpoczęcia budowy domu aktora we Lwowie składamy staropolskie Bóg zapłać!

DZIŚ W ŚRODĘ grać będzie znakomity pianista **Artur Rubinstein**. W programie kompozycje Chopina, Debussiego, Albeniza i innych. Szczegółowy program z powodu zaginięcia listu wysłanego przez artystę z podróży, ogłoszony zostanie dopiero wieczorem.

DOPŁATA DO BILETÓW KOLEJ. Rada miejska uchwałami z dnia 11. i 18. marca 1926 r. postanowiła wprowadzić i pobierać w czasie od 1. kwietnia do 30. września 1926 r. na fundusz dla dostarczania pracy bezrobotnym dopłatę do biletów jazdy koleją państwową na odległość ponad 20 km. od miasta, a mianowicie:

I. Dopłata gminna do biletów jazdy pociągami osobowymi: a) III. klasa: 5 groszy; II. klasa: 10 gr.; I. klasa: 15 groszy.

II. Dopłata gminna do biletów jazdy pociągami pospiesznymi: a) III. klasa: 10 groszy; II. klasa: 20 gr.; I. klasa: 30 groszy.

WAŻNE DLA EMERYTÓW. Zakład Pensyjny komunikuje: Ubezpieczeni w Zakładzie oraz emeryci, pragnący korzystać dla siebie względnie swoich rodzin z miejsc ulgowych w pensjonacie Zakładu w Truskawcu („Grażyna“) oraz z pewnych ulg w Zakładzie zdrojowym „Żegiestów“ w sezonie I i III — winni wnosić podania z dołączeniem świadectwa lekarskiego do Zakładu we Lwowie. (Piekarska 1 a), Krakowie (Gertrudy 2) i Bielsku (Zielona 2). Sezon I rozpoczyna się 1. maja 1926.

ZŁOTY damski zegarek z branzoletą, wartości 400 zł., zgubiła Łucja Marlińska, przechodząc ul. Friedrichów i Ossolińskich.

PROCES CZŁONKÓW Z. M. K. Z. U. Wczoraj nie zdołano przesłuchać wszystkich oskarżonych, część ich będzie zeznawać dziś w dalszym ciągu. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy, zaś swe obciążające zeznania w pierwiastkowem śledztwie tłumaczą biciem w policji. Rozprawa nie budzi większego zainteresowania.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 8.90 przy tendencji zniżkowej. Również w wolnych obrotach dolary miały przez cały dzień tendencję zniżkową.

CENY ZBOŻA. Spekulanci w dalszym ciągu śrubują ceny zboża. Wczoraj notowano na giełdzie lwowskiej ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica czerwona 47—49, biała 44.50—46.50, żyto 25.50—26.50, jęczmień browarniany 24—25, pastewny 22.50—23.50, owies małopolski 28—29.50 zł.

WOLAŁ ZEGAREK NIŻ POSADĘ KOŚCIELNEGO Stanisław Łyszczyński, braciszek klasztoru OO. Franciszkanów, doniósł policji, że nieznanego nazwiska kościelny tego klasztoru, niejaki Łukasz, skradł na szkodę donoszącego srebrny zegarek, wartości 50 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

35 OSÓB aresztowała policja w związku z ostatnią demonstracją. Wedle informacji policji pewna część aresztowanych należała do związków komunistycznych. Część aresztowanych będzie prawdopodobnie zwolniona z aresztu.

ARESZTOWANIE ZA PODRZUCENIE DZIECKA. Augustyna Harfiniec, służąca, podrzuciła swe 7-mio tygodniowe dziecię pod drzwiami ojca niemowlęcia Stanisława Ziembikiewicza. Policja aresztowała H. za uproszczone postępowanie w zawiłej sprawie ustalenia ojcowstwa dziecka.

Ostrzegamy Publiczność i Pp. właścicieli kin!

Kinoteatr „Apollo“ rozpoczął demonstrowanie kopji z naszego filmu p. t. „Why worry“ (Pan dyktator to ja).

Obraz ten jest kontratypem, to jest NIEWYRAŹNĄ KOPJĄ Z KOPJI NIE ZAŚ Z ORYGINAŁU.

Dla niepoznaki niektóre najbardziej niewyraźne sceny zostały wycięte. Tego rodzaju obraz NIE DAJE ŻADNYCH WRAŻEŃ WIDZOWI I PSUJE WZROK.

Wystawianie kontratypu wzbronione jest przez wszystkie prawodawstwa świata. Jest ono również zabronione przez naszą nową ustawę, która wkrótce wejdzie w życie.

Sam fakt wyświetlania kontratypu bez posiadania praw autorskich i monopolowych stanowi przestępstwo i jest ścigane przez wszystkie kraje związane konwencją filmową. Ponieważ Ameryka konwencji tej jeszcze nieposiada MY JAKO JEDYNI WŁAŚCICIELE LEGALNYCH KOPJI I PRAW MONOPOLOWYCH nie posiadamy z powyższej przyczyny możności sądowego wystąpienia przeciwko eksploatatorom powyższego obrazu, zmuszeni jesteśmy tą drogą

PRZESTRZEC SZ. PUBLICZNOŚĆ oraz WŁAŚCICIELI KIN

przed popieraniem tego rodzaju filmów.

JEDYNA PRAWDZIWA, WYRAŹNA I AUTORYZOWANA KOPJA OBRAZU „WHY WORRY“ o polskim tytule

GRUNT NIE PRZEJMOWAĆ SIĘ

demonstrowany jest obecnie

TYLKO W KINIE „PALACE“.

First National Pictures (Fanamet)
Warszawa, Zielna 46.

Julian Ciesielski
dyrektor na Polskę.

ZEMSTA PORZUCONEJ. Paulina Pasternakówna zeznała w policji, że niejaki 21-letni Karol Weber, strzelił do donoszącej pewnego dnia w miesiącu czerwcu ub. r. na Wysokim Zamku, przyczem zranił ją lekko w rękę, sam zaś przestrzelił sobie palec. Zamachu tego dokonał na tle zazdrości. Obecnie Weber skierował swe uczucia do innej bogdanki, wobec tego P. przestała oszczędzać niewiernego. Donosząca motywowała jednak swe tak długie milczenie obawą, podając, jakoby W. groził jej zastrzeleniem w razie wniesienia skargi w tej sprawie. Okazuje się jednak, że zazdrość i zemsta były silniejszemi przed rzekomą obawą przed zastrzeleniem. Policja aresztowała gwałtownego młodzieńca.

„WIZYTA“ WŁAMYWACZA NA TARGACH WSCH. Administrator Targów Wschodnich N. Hutter, doniósł policji, że onegdaj w nocy nieznany osobnik zbił 8 szyb w jednym z pawilonów, a dostawszy się do wnętrza, skradł 50 flaszeczek oliwy (próbek). Wartość zbitych szyb wnosi 75 złotych.

WŁAMANIE I OKRADZENIE SKLEPU. Nieznani osobnicy włamali się do sklepu bławatnego firmy „Polteka“ przy ul. Kochanowskiego, skąd skradli większą ilość towarów, wartości około 2.000 zł.

BRUTALNE WYSTĘPY ZDZICZAŁYCH OSOBNIKÓW. 18-letni Antoni Kahalik, bez zajęcia, pobił ciężko swą macochę Rozalję, przyczem połamał sprzęty i zdemolował całe mieszkanie. Powiadomiona o tem policja osadziła w areszcie brutalnego młodziana.

Bracia Antoni i Stanisław Kiermowie napadli i ciężko pobili Michalinę Derkacz i Zofję Karapatę, podarli na nich ubrania, wyrządzając szkodę 210 zł. oraz skradli im 110 zł. w gotówce. Policja aresztowała obu awanturników.

USIŁOWANY RABUNEK. W hotelu „Savoy“ przytrzymano Roberta Langa za usiłowany rabunek 700 zł. na osobie Leona Knauera. Spólnik Langa zdołał zbiedz przed aresztowaniem. W śledztwie ustalono, że L. był ostatnio buchalterem w firmie Skrzypiaka i Sp. w Poznaniu. Przez 5 ostatnich miesięcy L. jeździł po kraju poszukując zajęcia wraz z kolegą nieznanego nazwiska. We Lwowie, pozostając bez pieniędzy, zwabili Knauera do hotelu pod pretekstem wymiany dolarów i tu usiłowali zrabować mu pieniądze.

SMUTNE OBJAWY ZDZICZENIA. Michał Baczmański, mieszkaniec Dawidowa, uwiódł własną córkę. Gdy skutki tego stały się widoczne, Baczmański ze wstydu przed żoną i mieszkańcami wsi popełnił zamach samobójczy przez powieszenie.

Ozjasz Wolf Gassenbauer false Gold, legitymując się sfałszowanym indeksem słuchacza uniwersytetu, zaręczał się z młodemi dziewczętami i pod pozorem małżeństwa wyłudzał od nich gotówkę, a w kilku wypadkach nawet je uwiódł. Policja aresztowała tego uwodziciela i oszusta.

ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA. N. Bogen doniosła policji, że nieznana matka podrzuciła chłopca, liczącego około 13 miesięcy życia w realności przy ul. Wodnej pod l. 3. Policja zarządziła poszukiwania za matką podrzutka.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyła p. Cecylja Tauerowa, żona maszynisty, za zgubioną legitymację na ręce tow. Tyrchy zł. 3.

Dalsze datki przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Butelka statku „Lwów“.

WARSZAWA (Aj. Morska). Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało pismo z Instytutu Oceanugraficznego Stanów Zjednoczonych, że w tych dniach wyłowioną została przez rybaków na Florydzie butelka, rzucona w morze przez statek szkolny „Lwów“ w czasie jego podróży przez Atlantyk w lipcu 1922. Butelka ta, gnana przez prądy morskie, przebyła w ciągu trzech lat przeszło 4000 km.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że wszystkie stat ki państw należących do międzynarodowego instytutu badania mórz w czasie odbywanych podróży wrzucają do wody hermetycznie zamknięte butelki, notując datę i położenie statku w chwili wrzucenia. Wyłowione butelki mają materjał do badania prądów morskich.

—:::—

Głosy niemieckie o wojnie celnej z Polską.

Obustronnie szkodliwy stan gospodarczy.

BERLIN, 13. kwietnia. (Pat.) „Vossische Zeitung" zamieszcza artykuł radcy tajnego Wolffa, prof. uniwersytetu berlińskiego, który omawia kwestję wojny celnej z Polską. Na wstępie zaznacza p. Wolff, że opinja niemiecka uważa poniekąd kwestję rokowań handlowych z Polską za sprawę podrzędnej wagi. Jakkolwiek opinja taka pisze prof. Wolff pochlebia uczuciowemu stanowisku opinji niemieckiej, to

NIE LEŻY ONA W INTERESIE GOSPODARCZYM NIEMIEC.

Autor artykułu wykazuje, następnie, że eksport niemiecki do Polski wynosi około połowę tego, co eksport niemiecki do Anglji i że był trzy i pół razy większy, od eksportu niemieckiego do Hiszpanji. W dalszym ciągu omawia autor artykułu zgubne skutki wojny celnej dla obu części G. Śląska i podnosi, że rokowania handlowe powinny uwzględnić wspólne interesy obu części G. Śląska.

Opinia socjal stów.

BERLIN, 13. kwietnia. (Pat.) W dłuższym telegramie pochodzącym z Wrocławia stwierdza „Vorwärts" szkody, jakie wynikły z niemiecko- polskiej wojny celnej na G. Śląsku i zwraca się przeciw dotychczasowemu systemowi prowadzenia rokowań. Ze strony socjalnych demokratów wskazywano wielokrotnie na rolę przewodniczącego delegacji niemieckiej, znanego reakcjonisty, sekretarza stanu dr. Lewalda który najwidoczniej w rokowaniach handlowych stara się wywrzeć zemstę osobistą za niekorzystny obrót rokowań niemiecko-polskich w Genewie w roku 1921.

Odroczenie porozumienia w Lidze narodów, w niczem nie odbiło się tak wyraźnie jak w polsko- niemieckich stosunkach. Również rokowania likwidacyjne nie postępują naprzód i nie można mieć żadnej nadziei, aby te rokowania, które na razie nie zostały formalnie zerwane, mogły być kontynuowane w najbliższej przyszłości. Nie służy to bynajmniej interesom niemieckim w Polsce. Przy dobrej woli

MUSI SIĘ ZNALEŹĆ FORMA POŻYCIA

między obu stronami, która pozwoli wstrzymać likwidację przynajmniej na tak długo, dopóki porozumienie w Lidze Narodów nie stworzy nowej platformy dla znośnych stosunków polsko- niemieckich.

Ceny chleba nie uległy zmianie.

Spekulanci w dalszym ciągu walczą o podwyżkę cen zboża, mąki i pieczywa. Wobec wzrostu wartości złotego, podwyżka cen chleba staje się obecnie nieaktualna. Magistrat mając to na względzie nie przychylił się wczoraj do żądań piekarzy, aby podwyższyć ceny pieczywa. Należy przeto płacić dziś za chleb ceny poprzednie to jest

42 GROSZY

za bochenek białego chleba o wadze 1 kg. W razie przekroczenia taryfy należy donosić o tem do magistratu lub policji.

Piekarze wstrzymali się na razie z wypiekiem białego pieczywa, niektórzy zaś sprzedają chleb biały po paskarskich cenach.

Kupcy mączni na pl. Strzeleckim oraz inni sabotują również publiczność. Odmawiają bowiem sprzedaży mąki żytniej w mniejszej ilości do wypieku chleba w domu.

Mafia piekarska działa solidarnie ufna w bezkarność.

Wobec tych praktyk, władze wykonawcze winny ze zdwojoną energją ścigać spekulantów i paskarzy.

Proces o nadużycia przy poborze wojskowym

WARSZAWA, 13. kwietnia. (Pat.) Dziś rozpoczął się w tut. sądzie okręgowym głośny proces o zwalnianie z wojska poborowych. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 podsądnych z głównym bohaterem procesu, 75- letnim Moszkiem Fuchsem i lekarzem wojskowym ppułk. Zapłatyńskim, oraz lekarzami wojskowymi Szareckim i Jankowskim na czele. Oskarżonych broni 16 adwokatów. Do rozprawy powołano około 160 świadków i 12 ekspertów. Po załatwieniu przedwstępnych formalności, sąd o godzinie 12 udał się na naradę, celem powzięcia decyzji, co do świadków, którzy na rozprawie się nie jawili. Proces budzi ogromne zainteresowanie. Sala sądowa przepełniona. Rozprawa potrwa prawdopodobnie do końca kwietnia.

Aresztowanie szpiegów wojsk. w Warszawie i w Wilnie.

Władze bezpieczeństwa wpadły na ślady prowadzonego już od dłuższego czasu szpiegostwa na rzecz jednego z rządów państw sąsiednich. Wszystkie dane prowadziły na teren litewski.

Okazało się, że siedliskami tej organizacji szpiegowskiej była Warszawa i Wilno. Obserwacja dalsza ustaliła, że znani w Wilnie Władysław Turno- Sławiński i Weryho-Darowski, są prowodyrami tej akcji szpiegowskiej. Osoba Władysława Turno- Sławińskiego oddawna już była znana władzom sądowym i bezpieczeństwa na kresach z rozmaitych ciemnych afer i nadużyć kryminalnej natury. Sławiński był dawniej komisarzem policji i komisarzem ruchu granicznego na odcinku pogranicza Polski i Litwy, gdzie wyzyskiwał swe służbowe stanowisko do przestępstw.

Wreszcie wyrzucono go z policji. Po niejakimś jednak czasie Sławiński przyjęty został z niewiadomo jakich powodów, gdyż cieszył się on jak najgorszą opinją. — na konfidenta wileńskiej policji politycznej u komisarza Olędzkiego.

I oto okazało się, że władze bezpieczeństwa, aresztując szpiega, aresztowały właściwie konfidenta policji politycznej. Sławiński wykorzystywał swoje stosunki tylko dla celów szpiegowskich, a więc przekraczał polsko- litewską granicę, nabywał tajne dokumenty i sprzedawał je obcym wywiadom i t. d.

Wileńska placówka szpiegowska była zasilana materjałem z Warszawy, który dostarczał pewien chorąży jednego z warszawskich pułków. Wykradał on dokumenty tajne i doręczał Weryho- Darowskiemu i Turno- Sławińskiemu. Chorąży ów został aresztowany w Warszawie z dowodami rzeczowymi. Wileńskich szpiegów przewieziono do Warszawy.

—:::—

20. bm. POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA 13. 4. (AW.) Okres prac komisji sejmowych rozpoczynają dziś obrady komisji prawniczej i ochrony pracy, oraz senackiej komisji techniki ustawodawczej. Plenarne zebranie Sejmu odbędzie się dnia 20 b. m.

—:::—

Postulaty piastowców.

KRAKÓW, 13. 4. (Pat.). W dniu 12. bm. odbyło się walne zebranie delegatów i mężów zaufania Piasta okręgu wyborczego Bochnia, obejmującego powiaty: Bochnia, Wieliczka, Nowy Sącz i Limanowa. Przewodniczył p. Witos wraz z wiceprezesem p. Potoczkiem. W zebraniu uczestniczyło około 1000 delegatów. Na zebranie przybył minister Kiernik, witany przez szereg mowców. Minister wygłosił dłuższe przemówienie, przyjęte oklaskami. Przemawiał też dwukrotnie p. Witos, który nakreślił bardzo krytyczną sytuację polityczną i gospodarczą państwa. Po wyczerpujących obradach, trwających 5 godzin, zebranie uchwaliło jednomyślnie szereg rezolucji domagających się długoterminowego kredytu inwestycyjnego i krótkoterminowego kredytu obrotowego dla rolnictwa, niwelacji różnicy pomiędzy cenami za produkty przemysłowe, a cenami za płody rolnicze, rozwoju oświaty rolniczej i rezolucję za podjęciem szerokich robót regulacyjnych, któreby zapewniły pracę i utrzymanie szerokim rzeszom bezrobotnych.

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA, 13. kwietnia. (tel. wł.) Dziś obradowały w sejmie komisje.

Komisja prawnicza, po referacie posła Sommersteina, o projekcie ustawy o sędziach śledczych dla spraw szczególnej wagi postanowiła projekt ten odrzucić.

Przyjęto projekt karnej ustawy skarbowej. Referentem jest pos. Sommerstein.

Pozatem obradowała komisja ochrony pracy, która postanowiła umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmu sprawę nowelizacji ustawy o kasach chorych.

Następnie poruszono

SPRAWĘ OSTATNICH ZAJŚĆ Z BEZROBOTNYMI.

W wyniku dyskusji w której m. in. zabrał głos tow. pos. Reger i w ostry sposób krytykował postępowanie władz administracyjnych postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o informacje dotyczące tych wypadków.

Nieco o nowym staroście w Stryju.

Starostą w Stryju, został zamianowany, dotychczasowy starostwa w Złoczowie p. Gronziewicz, który był komisarzem w Drohobyczu za czasów największego hebesa starościńskiego — Bobrzyńskiego. P. Gronziewicz był wrogiem socjalistów, z każdego zgromadzenia robił doniesienia, a na świadka powoływał swojego przyjaciela Mikołaja Kiedacza, obecnego burmistrza w Poznaniu. P. Gronziewicz zrobił doniesienie na tow. Pawła Denasiewicza, jako przewodniczącego zgromadzenia dnia 1. maja 1906 r. i referenta tow. St. Zakrzewskiego, który przez sąd przysięgłych w Samborze został uwolniony, a tow. Denasiewicz przed zwykłym sądem dostał 14 dni aresztu.

TOW. BONCOUR W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 13. 4. (Pat.). W niedzielę wieczorem przybył z Warszawy p. Paweł Boncour w towarzystwie córki i syna witany na dworcu przez przedstawicieli komisji Ligi Narodów i komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

PANGALOS PREZYDENTEM GRECJI.

ATENY, 13. 4. (Pat.). Agencja ateńska donosi, że wybory na prezydenta republiki, które wczoraj odbyły się w 23 okręgach miały przebieg zupełnie spokojny. Więcej niż 90 proc. wyborców oddało swe głosy. Pangalos został wybrany znaczną większością, a w wielu okręgach jednogłośnie.

SPRAWA LINDEGO.

WARSZAWA, 13. 4. (tel. wł.). Dzisiaj rozprawa przeciw Lindemu i tow. nie odbyła się. Najbliższa rozprawa jutro. Wyrok oczekiwany jest w czwartek.

KATASTROFA LOTNICZA.

TORUŃ, 13. 4. (Pat.). Wczoraj o godz. 9.30 przedpołudniem zdarzyła się na lotnisku 4 pułku lotniczego katastrofa. Mianowicie „Potez 15" podczas odbywania lotu ćwiczebnego wpadł w korkociąg i runąwszy na ziemię, uległ rozbiciu. Plutonowy. Wołosiewicz poniósł śmierć na miejscu, a pilot sierżant Kałużny odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

Z życia robotników rolnych.

JASŁO.

Wspaniale rozwijająca się organizacja Związku Zawod. Robotn. Rolnych w tutejszym powiecie po wioskach i folwarkach napawa obszarników i ich pachołków okrutną złością.

Pomimo szykan stosowanych przez obszarników na folwarkach, robotnicy rolni z zapałem garną się do swej organizacji, nie pomaga nawet ambona, za pomocą której niektórzy księża starają się odstraszać zapisujących się do Związku Rob. Rolnych.

Ostatnio w dniach 17 i 18 marca odbyła się tu komisja rozjemcza, na której zostali zasądzeni ci wszyscy dziedzice, którzy w myśl orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie wydawali Nprzepisanych świadczeń robotnikom rolnym, na dodanie tymże od 3—4 centr. metr. zborza.

Należy równierz nadmienić, że adwokat dziedziców p p. Dunin-Rzuchowski wyraził się na poprzedniej Komisji rozjemczej w Jaśle, że ustawy polskie są na to, aby je obchodzić — jest to skandalem, który trzeba napiętnować.

przepisanych świadczeń robotnikom rolnym, na Komisji rozjemczej tow. tow.: Jan Mirek, Jordan i Wityk.

KROSNO

W dniu 26 marca zwołana została Komisja polubowna przez Inspektora Pracy celem zawarcia umowy powiatowej w sprawie pracy i płacy dla robotników rolnych pow. krośnieńskiego. Wobec zwolnienia od 1 kwietnia około 40 rodzin, robotników rolnych, przedstawiciel Związku, tow. Mirek, zwrócił się do przedstawicieli Związku Ziemian, aby przed zawarciem umowy, załatwić sprawę wydalonych, motywując, że redukowanie robotników rolnych nie jest podyktowane gospodarczą koniecznością.

Dalej tow. Mirek wykazał cyframi statystycznemi, ile zostało wywiezionych wagonów zboża za granicę przez obszarników, czem zadał kłam twierdzeniu, jakoby ziemianie znajdowali się obecnie w ciężkiem położeniu gospodarczem.

Wobec uchylania się delegatów Ziemian od załatwienia sprawy wydalonych, którzy zaznaczyli, że nie posiadają co do tej sprawy pełnomocnictwa, została Komisja odroczona do 23 kwietnia.

RZESZÓW

W niedzielę, 28. marca odbył się zjazd delegatów Kół. Zw. Zaw. Robotn. Roln. z powiatów: Strzyżowskiego, Łańcuckiego i Rzeszowskiego w miejscowym Domu Robotniczym.

Do zebranych 100 delegatów przemawiał przybyły towarzysz Mirek Jan, omawiając reformę rolną, umowy zbiorowe, ubezpieczenia społeczne i sprawy samorządowe.

W dyskusji przemawiali tow. tow.: instruktor Gazda oraz Krwawicz, którzy w doskonałych przemówieniach wskazywali zebranym, aby wiernie stali w szeregach Związku Zawod. Robotn. Rolnych i P. P. S., gdzie zawsze znajdą obronę swych interesów.

Po uchwaleniu stosownej rezolucji, Zjazd został zamknięty okrzykami na cześć Zw. Rob. Rolnych P. P. S. i posła Kwapińskiego.

Kocioł fabryczny pod ziemią.

Jednym z najnowszych udoskonaleń technicznych jest wykorzystanie pary podziemnej do pomiasteczku Healisburgu, w okręgu Somona, znajduje się niewielka fabryka, która poruszana jest jest parą, wydobywającą się z pod ziemi. Parę tę prowadzi do fabryki system rur o średnicy 20 cm.

W pobliżu Healdsburgu znajduje się wielka jaskinia podziemna, a pod jej dnem nagromadzona jest lawa, znajdująca się w stałem wrzeniu. Woda która przedostaje się z powierzchni ziemi do jaskini, paruje pod wpływem ciepła, a przez pory skał przedostaje się znów na powierzchnię ziemi. Jeszcze starzy Indjanie obserwowali to zjawisko, a w jaskiniach tych urządzali sanatorja dla chorych, a nawet łaźnie parowe. Pewnego razu spostrzegł wydobywającą się z ziemi parę inżynier Luther Burbank, który wpadł na pomysł wykorzystania tej pary do wyrobu energji elektrycznej. Ponieważ plan jego nie spotkał się z uznaniem miarodajnych czynników, postanowił Burbank na własną rękę uskutecznić swój projekt. Podczas wiercenia spowodowała coprawda nagromadzona para dwie eksplozje, ale Burbanka pierwsze niepowodzenia nie zrażały i po usilnej dalszej pracy udało mu się podziemną parę przeprowadzić przez system rur do małej turbinki 55-kilowatowej. Turbina ta dotychczas znakomicie funkcjonuje, i dostarcza prądu elektrycznego dla hotelu kąpielowego i dla szeregu domów okolicznych. Wkrótce potem przystąpiono do budowy większej turbiny, która dostarcza energji elektrycznej dla całego miasteczka Healdsburg. Para, pochodząca z jaskini podziemnej, jest bardzo czysta, posiada temperaturę 80° C, i wydostaje się na powierzchnię ziemi przy ciśnieniu 4—5 atmosfer.

Wynalazek ten posiada prócz znaczenia naukowego przedewszystkiem doniosłe znaczenie gospodarcze, gdyż otrzymana w ten sposób energja elektryczna jest o połowę tańsza od energji, wytwarzanej dotychczasowemi metodami.

—:::—

Olbrzymie zyski jaskiń gry.

Według ostatnich obliczeń przegrali w ostatnim roku Amerykanie olbrzymie sumy w kasynach na Riwierze. Czysty zysk tych jaskiń gry wynosił 84 miljony franków, z czego 40 proc. wnieśli Amerykanie. Miejskie kasyno w Cannes zapłaciło najwięcej podatków z wszystkich francuskich jaskiń. Drugie miejsce zajmuje miejskie kasyno w Nicei, którego zysk wynosił 25,280.000 franków, trzeciem miejsce Jetty-kasyno również w Nicei z 10,481.000 fr. dochodu.

Dochody francuskich domów gry nie dadzą się jednak porównać z dochodami Monte Carlo, które zarobiło 112,550.000 franków.

—:::—

„Polityka psuje charakter".

„Polityka psuje charakter" — mówią filistrzy, ponieważ u nich troska o brzuch jest ważniejsza od troski o społeczeństwo.

„Polityka psuje charakter" — mówią ci, co trzymają rządy w ręku — ponieważ obojętność ogółu wzmacnia ich władzę.

„Polityka psuje charakter" — mówią ludzie słabi, gdyż polityka wiedzie ich słabość na pokuszenie.

„Polityka psuje charakter" — mówią bezmyślni, nie wiedząc, że charakter psuje politykę, jeżeli człowiek o złym charakterze zajmuje się polityką.

„Polityka objawia charakter" — mówią ludzie rozumni, ponieważ po uczciwej polityce poznaje się uczciwy charakter.

—:::—

WILHELM LIEBKNECHT

W setną rocznicę urodzin.

W obecnej, powojennej dobie panuje za częsty może zwyczaj urządzania wszelkiego rodzaju obchodów i uroczystości.

Współcześni zwłaszcza kapłani praw burżuazyjnych i bezmyślne łykomaństwo wykorzystują każdą sposobność, każdą rocznicę urodzin i śmierci co lepszego i łaskawszego obywatela, by stwarzać uroczystości, którym nadają charakter świąt narodowych, a to chyba w tym celu, by przy tej okazji wykazać swoją żywotność, wyrażając się zazwyczaj we formie szumnych parad, galówek, akademij, i. t. d.

Proletarjat nie uznaje świąt. — Święta przeczą zasadzie świata pracy.

Jedynem świętem proletarjatu jest święto Wiosny, symbol wolności: 1 Maja.

Jeżeli jednak zachodzi potrzeba, by wspomnieć jakiś wypadek o doniosłem znaczeniu dla ruchu robotniczego, by uczcić jakąś jednostkę, która położyła wielkie zasługi dla obozu pracy — to tutaj wspomnienia i rocznice mają na celu wskazać, robotnikowi na zdarzenia historyczne jak na szkołę proletarjatu, a na wybitne jego postacie jako twórców, przywódców, względnie nauczycieli tej szkoły.

Zasadnicza więc różnica pomiędzy rocznicami burżuazji a proletarjatu polega na tem, iż pierwsza uroczystośść wyszukuje stwarza i organizuje je z pompą i hałaśliwością jako święta dla świąt, proletarjat zaś obchodzi rocznice swoje i uroczystości skromnie, spokojnie dla nauk, dla swego głębszego uświadomienia, od którego zależne jest wyzwolenie się z pod władzy kapitału.

*

Dnia 29 marca br. upłynęło stulecie urodzin jednego z duchowych przywódców proletarjatu Niemiec — Wilhelma Liebknechta.

Świetlana jego postać, znaczenie i zasługi dla rozwoju ruchu robotniczego i demokracji są zbyt poważne, by o nim nie wspomnieć.

Pierwsze kroki politycznej działalności Liebknechta przypadają na okres groźnej burzy dziejowej, która zawisła nad współczesnem życiem i rozpętała się w całej prawie Europie, grożąc zachwianiem się zbutwiałych murów starego porządku.

Była to epoka haseł rodzącej się demokracji i socjalizmu, epoka, w której budziły się dążności do wielkich przewrotów społecznych i politycznych, któle znalazły swój szczyt w Wiośnie ludów 1848 r., a w kilkanaście lat potem w komunie paryskiej.

Liebknecht nie może pozostać w tyle, idzie za duchem czasu, daje się porwać fali rewolucyjnej, a skutkiem zupełnego poświęcenia się pracy politycznej, jako 21-letni młodzieniec, musi opuścić Niemcy, emigruje do Zurychu, gdzie uzyskuje zajęcie nauczyciela i kontynuuje pracę nad swojem wykształceniem.

Powróciwszy do Niemiec, ze zdwojoną energją, z młodzieńczym zapałem rzuca się znowu w wir życia politycznego, kładąc wszystkie swe siły i wiedzę na ołtarz sprawy proletarjatu niemieckiego, który wybiera go jako swego przedstawiciela do Reichstagu. Już w pierwszej mowie w parlamencie w 1867 r. występuje przeciw pruskiemu junkierstwu, wykazuje fałsz i obłudną politykę niemieckiej burżuazji i zapowiada jej nieubłaganą walkę o zdobycie praw dla niemieckiego proletarjatu.

Działalności swojej nie ogranicza on tylko do posłowania. Mównicę parlamentarną uważa jedynie za trybunę, z której lud ma walczyć przez swoich reprezentantów. Zdaje sobie sprawę, iż proletarjat drogą parlamentu władzy nie zdobędzie. O wyzwolenie, o władzę lud musi walczyć! Główną bronią proletarjusza jest jego uświadomienie klasowe, wiedza i poczucie odpowiedzialności za losy ludzkości.

Lud niema dostępu do szkół; w burżuazyjnym ustroju nie może zdobyć wiedzy. To też Liebknecht organizuje szereg szkół robotniczych w Berlinie i Lipsku, by wiedzę robotnikom udostępnić.

Inteligencja, nauczyciele pozostają w przeważnej części pod wpływem burżuazji. Liebknecht organizuje nauczycielstwo, zakłada zawodowe organy nauczycielskie, skupia dokoła siebie tych wszystkich, którzy wiedzą chcą przyczynić się do podniesienia poziomu robotniczych mas.

Koroną tej działalności jest założenie robotniczej szkoły w Berlinie w 1891 r. Ze szkoły tej wychodzą wybitni działacze socjalistyczni, przodownicy ruchu robotniczego Niemiec.

Podczas uroczystości otwarcia tej szkoły m in w zagajeniu wypowiedział — tych

Reklama zagraniczna.

Wiadomo, że reklama odgrywa bardzo ważną rolę w przemyśle i handlu i dlatego nie szczędzą na nią kosztów ci, których oczywiście na to stać w słusznem przekonaniu, że wrócą się im one wielokrotnie.

Tak np. przedsiębiorstwo samochodów Peugota zbudowało nową fabrykę niemal w samem centrum miasta, nad Sekwaną i za sam plac pod nią zapłaciło ośmnaście miljonów franków. A tylko dlatego, że chodziło mu o usadowienie się naprzeciwko współzawodniczej z nią firmy Citroena. Citroen natomiast odniósł nielada zwycięstwo, zdoławszy wydzierżawić dla celów reklamowych wieżę Eiffla. Koszt reklamy świetlnej, tylko podczas trwania wystawy sztuki dekoracyjnej, wynosi około 1,600.000 złotych polskich.

Zwycięstwo Citroena było tem większe, że o wydzierżawienie wieży Eiffla dla celów reklamowych ubiegała się także słynna fabryka Forda.

Fabryka znów Renaulda wysyłała przez szereg dni na ulice Paryża samochód, w którego karoserji szofer był tak zręcznie ukryty, iż samochód czynił wrażenie pojazdu kierowanego przez siłę niewidzialną i wymijającego w sposób poprostu niezrozumiały inne samochody, omnibusy i wozy, co budziło podziw powszechny.

Ale i pod innemi względami reklama paryska święci triumfy. Tak np. dziennik „Le Petit Journal“ posiada trzy własne kinematografy, w których odbywają się przedstawienia bezpłatne dla jego czytelników. W jednym z tych kinematografów występuje na ekranie Chaplin. Otóż, przed tym kinematografem stoi na bulwarze dwudziestu Chaplinów mechanicznych, z których każdy wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi gestami zaprasza przechodniów do kinematografu.

Niema zresztą sumy, którejby Paryż żałował na reklamę. Całe Montmartre jest tak pełne reklam świetlnych, że śmiało mogłoby się obyć bez oświetlenia ulicznego. Na każdym z wielkich bulwarów witają przechodniów wiadomości telegraficzne, oczywiście z nieuniknionemi przeźroczami.

Ekscentryczności amerykańskie.

„SZUBIENICZNY“ KAWAŁ.

Kawał naprawdę „szubieniczny“ urządził w Filadelfji przed popełnieniem samobójstwa dr. Dawid Reiter, gdy zapisał cały swój majątek dalszym krewnym a żonie tylko dojara z uwagą, że dobry sznur do powieszenia się nie powinien drożej kosztować. „Tyle miałem z nią utrapień w życiu, że innego prezentu zrobić jej nie chcę i nie mogę“ — wyjaśnił złośliwy samobójca w swym testamencie.

PRZYWRÓCENIE ŚREDNIOWIECZNEGO PRĘGIERZA.

James Henry Kingsmore w Baltimore został skazany na otrzymanie 5 rózg pod pręgierzem publicznem za pobicie swej żony.

Chłosta publiczna odbędzie się 15. kwietnia przed gmachem sądowym.

RZĄD ST. ZJEDNOCZONYCH — NAJWIĘKSZYM OBSZARNIKIEM NA ŚWIECIE.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest największym posiadacem ziemi, której jednak nie umie wykorzystać, ani nie posiada odpowiedniej kontroli nad jej zagospodarowaniem. Kongres zamierza ustanowić osobne biuro dla kontrolowania zarządu licznemi obszarami ziemi, należącej do rządu.

POLICJANT ARESZTUJE WŁASNĄ ŻONĘ.

Policjant Vogel z Paterson, zatrzymał automobil swej żony, jadącej ze swą przyjaciółką bez świateł.

Pani Vogel, oburzona wycięła mężowi policzek. Mąż zaaresztował wojowniczą żonę i zaprowadził ją na stację policyjną.

14 MILJARDÓW NA AUTOMOBILE.

Biuro technologji przemysłowej obliczyło, że mieszkańcy St. Zjednoczonych wydają rocznie na utrzymanie samochodów i jazdę niemi 14,000.000.000 dolarów. Przeciętne wydatki roczne automobilisty na garaż, gazolinę, szyny, reperacje itd. wynoszą 700 dolarów.

AUTOMOBILOWI BANDYCI.

Najruchliwsza część New Yorku, Broadway była widownią niezwykłego rabunku bandyckiego, który się odbył tak szybko, że przechodnie na ulicy nie mieli czasu zdać sobie sprawy, że w ich obecności rozegrał się zbrodniczy epizod.

Licznym przechodniom z całego wypadku pozostał tylko obraz ciemnego automobilu, pędzącego z największą szybkością i goniąca za nią dorożka z policjantem na stopniu, który raz po raz dawał ognia do pędzącego przed nim automobilu, ale zawsze bez skutku. Bandyci uszli z bogatem łupem 6.000 dolarów zrabowanym w restauracji Reubens.

MILJARD NA BUDOWĘ DRÓG.

Budowa nowych i reperacja starych dróg w St. Zjednoczonych pochłonie w roku przyszłym przeszło miljard dolarów. Długość nowych dróg wyniesie 29.216 mil, długość starych, wymagających naprawy 234.582 mile. Drogami temi gdy by je złożyć w prostą linję można by dojechać do księżyca i jeszcze nawet zwiedzieć parę jego kraterów.

kilka pięknych słów.

„Do socjalizmu należy cały świat, lecz on ma go wpierw zdobyć — moralnie, intelektualnie politycznie, a na to, by go módz zdobyć socjalizm musi być uzbrojony w całą wiedzę stuleci.

A na to zaś, żebyśmy godni byli zostać socjalistami, każdy z nas musi zdobyć wiedzą ile tylko zdoła, i tę swoją broń duchową musi hartować, ostrzyć i ciągle wzbogacać do wielkiej walki wyzwoleńczej“.

Słowa te doskonale charakteryzują pogląd Liebknechta na metody walki o socjalizm i jego znaczenia.

Liebknecht teoretykiem nie był. Należał do rządu tych przywódców socjalizmu, którzy stale przebywają na polu walki, ciągle trwają w zapasach i borykają się z przemożnemi silami kapitału.

Z zamiłowaniem jednak oddawał się publicystyce. — Po długoletniem redagowaniu pism zawodowo-nauczycielskich, redagował każdy centralny organ socjalist. partji Niemiec. wreszcie zostaje pierwszym redaktorem założonego dziennika, po dziś istniejącego „Vorwärts“, i na tem stanowisku umiera.

*

Dzieło mistrza chwali. Bo rzeczywiście: bezcenne są plony pracy Liebknechta. Spuścizna jego jest bogata i wielka: szereg szkół dla rzesz robotniczych. — Wspaniały jest jego testament: nieustanna walka z kapitałem przez oświecenie i uświadomienie proletarjatu, walka o lepsze i szczęśliwsze Jutro — o socjalizm.

Nikodem Kopilewicz.

Podziękowanie.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów-Miasto poczuwa się do miłego obowiązku złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie Komisji Teatralnej, Dyrekcji Teatru, Prasie, oraz tym wszystkim którzy bezinteresownie przyczynili się do urządzenia uroczystem Akademji ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Teatrze Wielkim, w dniu 28-go marca b. r. a w szczególności art. teatrów lwowskich pp. L. Barwińskiej, F. Platównej, F. Ostrowskiej, R. Bojanowskiemu, prof. A. Florjani, L. Leszczyńskiemu, insp. sceny Stahlowi, dr. prof. O. Górce, dyr. J. Zwierzchowskiemu, A. Kinalskiemu, A. Osadzie, jak również całemu zespołowi Chóru drukarzy i orkiestrze Brat. Pom. przy szkole muz. im. I. Paderewskiego.

Za Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów-Miasto:

M. Maciałek, prez. **M. Rzepecki**, sekret.

Z wydawnictw.

„Kultura“ czasopismo życia kulturalnego, społecznego i politycznego. Odpowiedzialny redaktor Stefan Rydyk. Treść „Kultury“ za mies. styczeń - marzec 1926 r.: N. Łazarkiewicz: Bezprogramowość obozu ukraińskiego. W. I. Lenin: Trzy źródła marksizmu. S. Horodecki: 1905 rok na Ukrainie. S. Zarudny: O kooperacji. Iwan Franko: Ex nihilo. (Djalog ateistyk). J. Wolker: Baljada o dziecięciu nienarodzonem. W. Bajner: Starzy i młodzi. W. Ełłan: Bastylja. W. Ełłan: List. W. Błakytnyj: (portret). M. Chwylowyj: Listopad błękitny. I. Erenburg: Fajka komunarda. Kronika. — Adres: „Kultura“, Lwów, ul. Ossolińskich l. 10.

Gustawa Olechowskiego „U wrót barbarji“ wyszło nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5.

Obraz wstrząsających przeżyć wewnętrznych, miłości i uczuć tragicznie unicestwionych przez mściwy żywioł zniszczenia — wojnę i rewolucję — dają czytelnikowi fascynującą książkę Gustawa Olechowskiego.

„Z całego świata“ Nr. 14 wyszedł nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. Zeszyt zawiera: A. Schrödera: Polska Szkoła rycerska. Z. Kachelówney: Koniec Dżeka Harwooda. Dr. Durocher: Trujące leki. J. Gawlikowskiego: Z teatru. L. Lorentowicza: Listy literackie. K. Gilewicza: Rozrywki umysłowe. W. S.: Odpowiedzi grafologa.

Rafael Sabatini: „Sokół morski“. Powieść przedstawia fantastyczne wręcz dzieje i przygody szlachcica **kornwalijskiego Olivera Tressiljana.** Jego szaleńcza odwaga i fantazja junacka przywodzi nam na pamięć naszego Kmicica. Jego szlachetna rycerskość i poświęcenie przypomina nam najszlachetniejsze wzory Zawiszów Czarnych. A mimo to, a może właśnie dlatego zaciężył na nim los dziwnie prześladowczy, który uczynił z niego galernika, następnie renegata i najwaleczniejszego wodza korsarzy muzułmańskich, a wkońcu baszę Algerji. A źródłem jego fatum — to nieszczęsna miłość ku Rozamundzie Godolphin, obtitująca w splot tragicznych powikłań, z których wywodzi **się następnie olbrzymi łańcuch burzliwego** żywota Sir Olivera-Sokoła morskiego. Powieść ta napisana po mistrzowsku. Od pierwszej zaraz stronicy skala zainteresowania rośnie i potęguje się. Wyszła ona nakładem „Wydawnictwa Polskiego“, Poznań, Zwierzyniecka 6.

Świat Kobiecy Rekord. W Nr. 6 znajdujemy interesujące listy o Modzie (Paula Ł.). — Złowieszcza Florozonda (Leonard Merrick). — Gdy zabrzmiał złoty róg... (Michalina Domańska). — Stroje polskiej gładyszki (Kazimiera Alberti). — Szlachetne obyczaje poza domem (Obserwator). — Teatry lwowskie (Kazimierz Bukowski). — Kobieta i kodeks (Zofja Łosiowa). — Roboty ręczne. — Kącik praktyczny. — Dobra gospodyni. — Nowe książki. — Odpowiedzi redakcji. — Odpowiedzi lekarza. — Opis modeli.

Nr. 7 **Świata Kobiecego** zawiera: Listy o Modzie (Paula Ł.). — Staroświeckie święcone (Mieczysław Opałek). — O szkodliwości palenia tytoniu (Zofja Drwęska-Doeringowa). — W Paryżu już wiosna (T. M. Nittman). — Stroje polskiej gładyszki (Kazimiera Alberti). — Gdy zabrzmiał złoty róg... (Michalina Domańska). — Dla starszych Pań. — Kącik praktyczny (Z. K.). — Dobra gospodyni. — Nowe książki. — Odpowiedzi redakcji.

„Głos Prawdy“ Nr. 135 zawiera cały szereg „Niedyskrecji“ ponadto ciekawe artykuły, m. in. W. Stpiczyńskiego: Kosztowna lekcja, Jerzego Stempowskiego: Polska a Niemcy, Wolerta: Za kulisami dziennikarstwa, Porażka monarchistów w Niemczech i cały szereg innych.

—:::—

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie Klubu Radnych PPS.** odbędzie się we środę, 14. bm. o godz. 7-mej wiecz. w biurze tow. Obirka. Obecność wszystkich członków klubu konieczna.

* **Posiedzenie Komitetu Obwodowego P. P. S. dla wsch. Małopolski** odbędzie się w niedzielę 25. bm. o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu Brajerowska 8.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym obecność wszystkich członków i punktualne przybycie jest konieczne.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I.“ Premiera. Gośc. występ Ludwika Solskiego.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „**Cyganerja**“. Gośc. występ **Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.**

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Orlow“. Premiera.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. (Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego. Dochód przeznaczony na T. O. M.).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Lekkomyślna siostra“. (Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej). W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, art. teatrów warszawskich.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. (Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego. Przedostatnie przedstawienie. Ceny zniżone.

—:::—

KINO CHIMERA. Pierwszy raz we Lwowie, znakomita komedja „**Aż DO SKUTKU**“, poplątana salonową historją w 8 aktach. W gł. roli **Rajmud Griffith** i **Betty Compson.**

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Środa 14. kwietnia: Artur Rubinstein, pianista. 319—2

—:::—

Teatr Marjonetek urządza w Bagateli dziś w środę rewje satyry, humoru. — Ceny miejsc od 1—3 zł. Początek o godz. 8 wiecz.

Zniżki urzędnicze do Teatru Małego. Dyrekcja Teatru Małego donosi, że na czwartkowe przedstawienie „Lekkomyślnej siostry“ z gośc. występem Ordon-Sosnowskiej oraz z udziałem J. Elsnerówny, obowiązują zniżki urzędnicze.

Najbliższą premierą Teatru Małego z gość. występem Wł. Ordon-Sosnowskiej będzie 3-aktowa komedja Lothara Schmidta „To był tylko sen“.

Teatr Nowości występuje w dniu dzisiejszym z premierą operetki „Orłow“. Obsadę artystyczną stanowią pp.: Grabowska, Rapacka, Kuligowski, Tatrzański, Żelichowska, Bojanowski, Kowalski, Kopczyński, Bykowski, Szmidt i Szymański.

„Car Paweł I“, potężny dramat Dymitra Mereżkowskiego, będzie wznowiony w dniu jutrzejszym na scenie Teatru Wielkiego, z gościnnym udziałem L. Solskiego.

—:::—

Komunikat

× **Z prac komisji planów i nauczania historji oddziału lwowskiego Zw. Zaw. Nauczycieli Polskich Szkół Średnich.** Drugie posiedzenie Komisji odbyło się dnia 29. marca b. r., na którem wygłosił referat Dr. Stanisław Buzath p. t. „Egzamin z historji w nowym egzaminie dojrzałości“. W dyskusji zabierali głos Dr. M. Mendys, Dr. Z. Stroński, B. Kubiński, Dr. K. Sochaniewicz, Dr. E. Małeczyńska, J. Marjaszowa i prelegent. Dyskusja ujawniła wątpliwości co do zakresu egzaminu oraz strony piśmiennej. Co do pierwszej kwestji wysunięto przynajmniej na rok obecny postulat ograniczenia materjału do historji polskiej z nauką o Polsce współczesnej, co do drugiej branie pod uwagę kryterjów rzeczowych a nie literackich, jako podstawy oceny tematów piśmiennych z historji.

Różne.

Doniosły wynalazek. Według doniesień „New York Heralda“, profesor chemji uniwersytetu w Ithaca, Rhodes, wynalazł sposób postępowania w celu ponownego zużycia zadrukowanego papieru gazetowego. Nadzwyczaj proste postępowanie przy pomocy pewnych środków chemicznych czyni papier zdatny do ponownego zadrukowania, przyczem strata na masie wynosi tylko 10 procent.

Wezuwjusz w dramacie filmowym. Włoskie przedsiębiorstwo kinematograficzne wyzyskało ostatni wybuch Wezuwjusza, używając go za tło do nowego dramatu filmowego, którego główną atrakcją ma być przedstawienie zasypania Pompei przez popioły wulkaniczne i kamienie podczas strasznego wybuchu wulkanu w 79-tym roku przed nar. Chr.

Czy mogli spodziewać się pompejańczycy, ginący podczas okropnej tej katastrofy, że po upływie 2.000 lat odżyją jako bohaterzy dramatu, wykręconego na filmie!

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·12. Nadesłane Zł. —·36, w tekście Zł. —·60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·70 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·48, zamiejscowe o 25% drożej.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

MŁODZIENIEC 5 klas gimnaz. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach od 8—1. — Zgłoszenia do Redakcji pod »R. G.«.

PANNA INTELIGENTNA, dobrze szyjąca znajduje się bez środków do życia — prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego pod »Regina«.

MŁODY, INTELIGENTNY malarz teatr.-dekor. poszukuje jakiegokolwiekbądź odpowiedniego zajęcia i reflektuje nawet na wyjazd za granicę. Na żądanie wykaże się dobremi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia do administracji »Dziennika Ludowego« pod »Bez środków do życia«.

CZELADNIK krawiecki poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod »bezrobotny«.

LEŚNICZY energiczny z kilkunastoletnią praktyką, dobry myśliwy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Juliusz Br. Sobek, Busk obok Krasnego, Długa Strona.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.